

Marzec'68

Przypomnijmy, że w 1968 r. przez Polskę przeszła fala wieców i manifestacji studenckich, brutalnie tłumionych przez milicję i siły bezpieczeństwa. Tłem zamieszek były niewątpliwie rozgrywki wewnątrz komunistycznego obozu rządzącego. Wydarzenia marcowe zakończyły się wyrzuceniem z Polski wielu działaczy partyjnych i państwowych pochodzenia żydowskiego.

Jak wyglądała w tym czasie sytuacja w Pabianicach? Kto poparł antysemicką kampanię KC PZPR? Przypominamy wypowiedzi sprzed lat pabianickich towarzyszy.

23 marca 1968 r. doszło do spotkania aktywu partyjnego z sekretarzem KW PZPR B. Malinowskim, na którym omówiono aktualne problemy polityczne kraju. I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Jan Budziński stwierdził: - Klasa robotnicza i całe społeczeństwo Pabianic potępiły bankrutów politycznych, syjonistów i wichrzycieli ładu i porządku.

W liście pabianickiego aktywu do tow. Wiesława wystąpiono przeciwko agresji Izraela na Jordanię i poparto program partii.

W związku z zaistniałymi wypadkami również Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego podjął rezolucję, w której czytamy: - „Nie pozwolimy, aby nasze dotychczasowe osiągnięcia zostały zniweczone przez elementy wrogie Polsce Ludowej, wykorzystujące do tego młodzież studencką. Domagamy się surowego ukarania wichrzycieli”. Prezesem ZNP był wtedy T. Szymański, a jego zastępcą Maria Dychto (SP nr 1).

„Niszczycielskie poczynania Izraela i wichrzycielskie zapędy zbankrutowanych polityków naszego kraju” potępił 30 marca 1968 r. Z. Skwarka, przewodniczący rady zakładowej Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka.

9 kwietnia 1968 r. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego PZPR. Towarzysz Jerzy Goldman, dyrektor naczelny PZPB, w swym wystąpieniu powiedział: - Podczas mojego pobytu służbowego za granicą rozeszła się plotka, że nie wrócę do kraju. Jestem polakiem, tu się urodziłem. Kocham Polskę Ludową. Jak każdy uczciwy Polak potępiam wszelkie formy nacjonalizmu, a w tym i formę wrednego dla Polski syjonizmu”.

Również I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej POLAM, tow. Józef Pik, napiętnował „antysocjalistyczną i antypolską działalność nacjonalistów żydowskich spod znaku syjonizmu”.

Podobne akcenty dominowały w wypowiedziach J. Mielczarka (dyr. PZPB), R. Domagały, M. Błochowiak i J. Kusy.

Antysemickie czystki poparli także członkowie partii w PFŻ POLAM. W rezolucji uchwalonej w kwietniu 1968 r. napisano: „Aktyw społeczno-polityczny zgromadzony na zebraniu Egzekutywy POP w pełni solidaryzuje się z polityką PZPR i stanowczo potępia knowania wichrzycieli i bankrutów politycznych wszelkiej maści, a zwłaszcza brudną kampanię oszczerstw i kalumnii rozpętanych przez ośrodki syjonistyczne. Oczekujemy i żądamy, aby proces oczyszczenia szeregów naszej partii i administracji państwowej, i gospodarczej prowadzony był z całą konsekwencją, aby uwolnić wszystkie dziedziny życia w naszym kraju od agentury syjonistycznej”.

Dodajmy jeszcze, że lojalna postawę wobec polityki Gomułki wyraził w kwietniu 1968 r. Miejski Komitet ZSL w Pabianicach.

Wszystkie cytowane fragmenty wypowiedzi i rezolucji pochodzą z Życia Pabianic z marca i kwietnia 1968 r. Publikowane na łamach tego tygodnika artykuły antyżydowskie były sygnowane inicjałami W.S. (Robert Adamek „Marzec'68 w Pabianicach”, Nowe Życie Pabianic na niedzielę nr 10/1998 r.)

*

W Życiu Pabianic (25 maja 2010 r.) ukazała się wzmianka o Bogdanie Urbankiewiczu, uczestniku „wydarzeń marcowych”.

Bogdan Urbankiewicz urodził się w 1944 roku w Pabianicach. Studiował prawo na Uniwersytecie Łódzkim. W związku ze studenckimi wydarzeniami 1968 roku został uwięziony. W jego domu w Pabianicach była drukarnia ulotek i „bibuły”. Siedział pół roku. Nabawił się choroby wrzodowej. Był prezesem Koła Naukowego Młodych Prawników, harcmistrzem ZHP, dobrze zapowiadającym się naukowcem. Znał kilka języków obcych. Po studiach nikt go nie chciał zatrudnić, bo miał „wilczy bilet”. Zarabiał korepetycjami z angielskiego. Po studiach w 1969 roku pracuje w wydziale penitencjarnym Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, pisze w Gazecie Prawniczej. Punktem zwrotnym w jego karierze jest spotkanie z prof. Stanisławem Pawełą z Ministerstwa Sprawiedliwości. Dzięki niemu pisze i broni pracę magisterską (1972). Spełnia się też największe marzenie jego życia zostaje asystentem na wydziale prawa międzynarodowego UŁ. Pisze pracę doktorską. Niestety, nie zdążył jej obronić. Zmarł 30 maja 1974 roku w łódzkim szpitalu. Choroba wrzodowa, którą dziś leczy się z powodzeniem, wtedy okazała się śmiertelna.

Harcerze „Weterani” pamiętają

W intencji druha Urbankiewicza „Weterani” zamówili 30 maja o godz. 15.30 w kościele Najświętszej Marii Panny mszę świętą. A o godz. 16.45 na cmentarzu katolickim odsłonią kamień nagrobny i złożą kwiaty na jego mogile.

Jaki był druh Bogdan? Wspomina harcmistrz Jan Szynekiewicz, przewodniczący Kręgu „Weteranów”.

- Poznałem Bogdana w 1964 roku na kursie drużynowych w Patrzykowie nad Wartą. Był wówczas oboźnym. Uczył mnie patriotyzmu i poszanowania drugiego człowieka. Dla Niego nic nie było „takie sobie”. Wyrabiał w nas poczucie, iż to co robimy, musi być wykonane rzetelnie i bez fuszerek. Dobrze było przejmować po nim służbę w obozie lub w kuchni. Konikiem Bogdana były maszty. Jego obóz musiał mieć ten najwyższy, wystający ponad las i widoczny z daleka. Był znakomitym organizatorem i wychowawcą. Każda gra terenowa czy impreza musiała zawierać elementy zabawy i nauki. Po każdych zajęciach chwalił to, co było zrobione dobrze, wytykał błędy.

*

Z Pabianic pochodził wicepremier Zenon Nowak, który był prominentnym działaczem frakcji Natolińczyków („chamów”) w PZPR, znanej z nastawienia antysemitckiego. Nowak miał znaczący wpływ również na postawy lokalnych partyjniaków i przyczynił się m. in. do wylansowania Pabianic jako wzorowego miasta socjalizmu.

Witold Jedlicki w artykule „Chamy i Żydzi” (1962 r.) pisał: (...) a Zenon Nowak wygłasza (w lipcu 1956 r.) dłuższy, naszpikowany danymi statystycznymi referat, ilustrujący jaki odsetek stanowisk w różnych resortach zajmują Żydzi. (...) Sens przemówienia Nowaka był jasny. Da ono się streścić w słowach: „Jak wy będziecie dalej tak szermować swoim liberalizmem przeciwko nam, to my przeciwko wam poszermujemy antysemityzmem i zobaczymy, za kim pójdą wtedy masy”. Tej raczej banalnej myśli służyła cała rozbudowana statystyka. Grupa Puławska nie była bynajmniej, jak to później Natolińczycy usiłowali sugerować, grupą ekskluzywnie żydowską. Ale grupa Natolińska była „rasowo czysta” i dlatego w przeciwieństwie do pierwszej, na luksus antysemityzmu mogła sobie pozwolić. Przemówienie Nowaka było na razie pogroźką; próba jej realizacji nastąpiła dopiero później (w 1968 r.).

[Zenon Nowak](#)

[O co chodzi towarzyszowi Zenonowi](#)

*

W Życiu Pabianic (nr 12/1968 r.) ukazała się relacja z wielkiego wiecu pabianiczan z udziałem sekretarzy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – Tomaszewskiego i Malinowskiego, jaki miał miejsce na ulicy Waryńskiego. Sekretarz L. Tomaszewski przemawiał z balkonu siedziby Partii.

W sobotę 16 marca br. parę minut po godzinie 12 ulicę Waryńskiego zaczęły wypełniać delegacje pabianickich zakładów pracy, przedsiębiorstw i instytucji oraz młodzieży szkolnej z członkami ZMS na czele. Na licznych transparentach czytamy: „Popieramy politykę PZPR”, „Młodzież jest wierna Partii”, „Precz z bankrutami politycznymi”, „Literaci - do pióra, studenci do nauki”, „Oczyścić szeregi PZPR ze syjonistów” – tymi słowami społeczeństwo robotniczych Pabianic daje wyraz swego stanowiska wobec wypadków, które ostatnio miały miejsce w naszej stolicy.

Wiec zwołany w 35 rocznicę strajku powszechnego włóknarzy i krwawej demonstracji robotniczej otwiera o godz. 13 I sekretarz KM PZPR – J. Budziński witając: sekretarzy KW PZPR w Łodzi – L. Tomaszewskiego i B. Malinowskiego oraz członka egzekutywy KM PZPR w Pabianicach, uczestnika wydarzeń sprzed 35 lat – J. Morawskiego, b. sekretarza KD KPP oraz wszystkich przybyłych na wiec. Orkiestra gra „Międzynarodówkę”, po czym głos zabiera sekretarz KW PZPR – tow. L. Tomaszewski.

Najpierw mówi on o wydarzeniach, które miały miejsce przed 35 laty, kiedy włóknarze Łodzi i okręgu podjęli walkę z ofensywą kapitału, i kiedy to podczas demonstracji robotników, wołających o pracę i chleb, zginęło od kul granatowej policji pięć osób: Stefan Żuchowski, Zygmunt Berlak, Herman Pusz, Józef Sokołowski i Stefan Sitkiewicz.

Następnie tow. Tomaszewski mówi o 23-letnim dorobku, pabianickiej klasy robotniczej, o pracy dla Polski Ludowej, nowych osiedlach mieszkaniowych i szkołach, fabrykach i pięknych ulicach, po czym przechodzi do wypadków, które ostatnio miały miejsce na Uniwersytecie Warszawskim i ulicach stolicy.

„Kto i w imię czego sprowokował zajścia? Komu mogło zależeć, aby młodzież polską próbować przeciwstawić władzy ludowej i społeczeństwu?

Dziś wiemy już – to bankruci polityczni, ludzie, którzy zgrali swą kartę polityczną, skompromitowali się swą działalnością i wyeliminowani zostali ze społecznej widowni- chcieli na nią wrócić, wykorzystując niewiedzę młodzieży. Dziś usiłują oni chwycić demagogicznymi hasłami nowy wiatr w stare żagle. Dla brudnych, antynarodowych celów usiłowali pchnąć młodzież studencką Warszawy przeciwko własnemu krajowi, przeciwko narodowi, przeciwko klasie robotniczej.

Trzeba się odnieść z uznaniem do znakomitej większości młodzieży studenckiej Warszawy, która nie uległa ich wpływom, na skutek czego prowodyrzy – różni Zambrowscy i Staszewscy nie osiągnęli zasadniczego celu. Michnikowie, Szlajferzy, Grudzińscy, Werflowie, Grossowie i im podobni, którym powierzono brudną misję organizowania ulicznych burd znaleźli się w rezultacie poza nawiasem.

Nie dopuścimy i nie pozwolimy na uprawianie u nas wrogiej, obcej polskim interesom propagandy i działalności. Nie pozwolimy też nikomu i nigdy na skłócenie narodu polskiego z jego wschodnim sąsiadem, doświadczonym sojusznikiem i przyjacielem, gwarantem naszych granic nad Odrą i Nysą – Związkiem Radzieckim.

Domagamy się spokoju, bo on tylko zapewni właściwą realizację zadań, jakie mamy do spełnienia”.

Następnie głos zabrał tow. Jan Morawski – uczestnik strajku włóknarzy w roku 1933, wspominając tamte krwawe dni walki o pracę i chleb. M. in. powiedział on:

„Starsi robotnicy pracujący w tych czasach pamiętają, że głód, niepewność jutra, były największą zmorą nie dającą spokoju, bo przecież mieliśmy rodziny, dzieci, które chcieliśmy wychować na dobrych obywateli, a jak można było tego dokonać skoro nie dawano w ustroju kapitalistycznym warunków do życia i pracy.

Taki był ustrój kapitalistyczny i takie warunki i dołę stwarzał klasie robotniczej i nie tylko jej, a w ogóle masom pracującym i chłopstwu.

Dziś niech nam synalkowie rozwydrzonych polityków , którym klasa robotnicza stworzyła odpowiednie warunki do nauki, nie zagrażają zdobytej władzy, nie zakłócają toku pracy budownictwa socjalistycznego ... Niech wrogowie raz na zawsze zapamiętają, że zdobyczy rewolucyjnych, które okupiliśmy krwią, więzieniami, poniewierką i głodem – nie oddamy nikomu.

Pod kierownictwem leninowskiego Komitetu Centralnego naszej partii i jej pierwszego sekretarza tow. Władysława Gomułki – zbudujemy w naszym pięknym kraju socjalizm”.

Wiele tysięcy rąk podniosło się, kiedy głosowano nad rezolucją, której tekst odczytał robotnik PZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 Roku – Zbigniew Rumiński. Jej końcowy fragment brzmi:

„Chcemy pracować na rzecz umacniania potencjału gospodarczego naszej Ojczyzny, chcemy by nasza codzienna praca była wkładem w dzieło ostatecznego zwycięstwa pokoju nad zwolennikami awantur politycznych i wojny. Jesteśmy głęboko przekonani, że przyszłość i szczęście leży na linii wytyczonej przez naszą partię i jej kierownictwo”.

Orkiestra gra hymn narodowy, po czym uczestnicy wiecu formują się w wielotysięcznym pochodzie. Na czele z pocztami sztandarowymi przemierza on trasę manifestacji robotniczych sprzed 35 lat, aby zatrzymać się na ul. Bohaterów. Tu przed tablicą pamiątkową, poświęconą pięciu zabitym robotnikom, wieńce złożyli przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych, członkowie prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz delegacje zakładów pracy.

„Międzynarodówka” kończy wielką manifestację pabianickiego społeczeństwa.

Autor: Sławomir Saładaj